

# Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschlesisch 188. Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX. ||

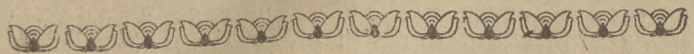
Gdańsk, na czwartek 1-go maja 1919.

|| Nr. 98.

## Żądania i protesty naszych Braci Kaszubów.

My Polacy z Łaguszewa protestujemy przeciwko kłamliwym twierdzeniom Niemców, którymi porobili nas Niemcami. My robotnicy Polacy katolicy PRAGNIEMY PRZYŁĄCZENIA DO NASZEJ KOCHANEJ OJCZYZNY POLSKI.

Następuje 50 podpisów.



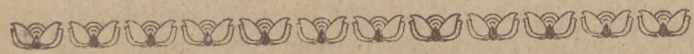
My mieszkańcy polskich Szatarp oświadczamy uroczyście, że JESTEŚMY POLAKAMI jak byli nasi przodkowie i z całej siły protestujemy przeciw bezczelnym głosom wrogów naszych, jakobyśmy nie byli Polakami. JESTEŚMY I POZOSTANIEMY POLAKAMI z ciałem i duszą na zawsze. A póki świat światem, nie chcemy być Niemcom bratem.

W imieniu Polaków wioski

RADA LUDOWA.

SZATARPY, dnia 24 kwietnia 1919 r.

Następują podpisy.

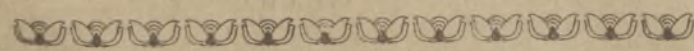


SZYNWALD, pod Wejherowem, dnia 24. 4. 19.

Zebrana dziś Rada Ludowa na parafję Szynwaldzką w powiecie wejherowskim PROTESTUJE UROCZYŚCIE przeciw orzeczeniom Niemców i ich prasy hakatystycznej, jakobyśmy my Kaszubi nie byli Polakami. Oświadczamy stanowczo, że BYLIŚMY, JESTEŚMY I POZOSTANIEMY PRAWDZIWYMI POLAKAMI aż do ostatniego tchu życia naszego.

Żądamy też stanowczo PRZYŁĄCZENIA NAS I GDAŃSKA DO WOLNEJ I ZJEDNOCZONEJ POLSKI. Tak nam dopomóż Bóg i Matka Boska.

Parafjalna RADA LUDOWA.



BORZYSZKOWO, 20. IV. 19.

Na wiecu w pierwsze święto Wielkanocne tu odbyłym powzięto następującą rezolucję:

Zebrani w liczbie przeszło 1000 osób, KASZUBI PARAFJI BORZYSZKOWSKIEJ w powiecie Czulchowskim, oświadczamy jednomyślnie:

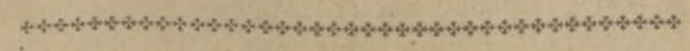
Odpieramy z oburzeniem obelgę zawartą w twierdzeniu niemieckich gazet i pism ulotnych, jakobyśmy, KASZUBI, nie byli POLAKAMI, a raczej należeli do szczepu wendyjskiego lub innego, i protestujemy przeciw nieproszonej opiece niemieckich piśmideł.

BYLIŚMY, JESTEŚMY I NA ZAWSZĘ ZOSTANIEMY POLAKAMI. Pragniemy połączenia ZIEM KASZUBSKICH WŁĄCZNIE GDANŃSKA Z ZIEMIĄ MACIERZYSTĄ, Z POLSKĄ, i wzywamy państwa zachodnie, aby nam wymierzyły sprawiedliwość i wyzwoliły nas z niewoli pruskiej od półtora wieku nas przygniatającej.

W imieniu wszystkich

TOW. LUDOWE I TOW. SOKOŁA

w Borzyszkowach.



## Do Wielobnego Duchowieństwa naszego.

Rocznica wiekopomnej konstytucji 3-go maja jest w Wielkopolsce przede wszystkim dniem To-

## Obchód Konstytucji 3-go maja

urządza

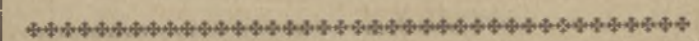
**Towarzystwo gimn. „Sokół”,  
w Gdańsku**  
**w niedzielę, dnia 4-go maja rb.  
w Ujeżdżalni (Sporthalle).**

Otwarcie kasy o godzinie 5-tej,  
początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.  
Osobnych zaproszeń nie wysyłamy.

Zapraszamy niniejszem wszystkich Rodaków Gdańska i okolicy. Kto czuje się Polakiem, na Obchód ten powinien przybyć. Biletów nabyć można poprzednio poczynszy od wtorku, 29-go kwietnia w „Gazecie Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

### ZARZĄD

Towarzystwa gimn. „Sokół”  
w Gdańsku.



warzystwa Czytelni Ludowych. Jak bowiem twórcy konstytucji, dopuszczając mieszczan do udziału w życiu publicznym i uwłaszczając włościan, w zrównaniu i skupieniu wszystkich stanów widzieli główną narodu siłę, tak też T. C. L., przejęte demokratycznym i patriotycznym duchem święta majowego, od dziesiątek lat przez oświecanie najsłabszych warstw ludowych, pracuje nad ideowym skupieniem, nad uświadomieniem całego narodu.

Przez wiek cały jęcząc w pętach niewoli, społeczeństwo polskie z konieczności ograniczało obchód uznawanego w całym narodzie święta do rozpamiętywania wzniosłych chwil przeszłości, do krzepienia skolataną uciskiem myśli narodowej i rozgrzewania serc polskich.

Dziś w chwili, kiedy dawna, wielka Polska wstaje z ciemnie niewoli, Wielkopolska, dotąd uciskana i krępowana, pragnie czynem dać wyraz myślom i uczuciom, jakie rocznica majowa w niem budzi. Jak w Galicji „Tow. Szkoły Ludowej” rokrocznie zwracało się do ludu polskiego z prośbą o rzucenie grosza ofiarnego na „Dar Narodowy 3-go maja,” tak i zbliżone doń ideowo Towarzystwo Czyt. Ludowych, korzystając z możliwości jawnego działania, w dobrem zrozumieniu swego szczytnego posłannictwa, ogłasza — po raz pierwszy w czasie swego blisko 30-letniego istnienia — rocznicę 3-go maja „Dzień dobrej woli” i puka nie tylko do serc polskich, ale i do ofiarnej, przydatnej szkatuły.

Co Towarzystwo Czytelni Ludowych dla społeczeństwa uczyniło, zbyteczna pono przypominać. Dość, że ważna ta placówka dzięki swej owocnej pracy cieszy się sympatjami i zaufaniem całego społeczeństwa.

To też wierzymy, że każdy uświadomiony Polak, przejęty hasłem „Oświata ludu dokona cudu”, poprze nasz szlachetny cel narodowy i hojną rzuci ofiarę na

„Dar Trzeciego Maja Tow. Czytelni Lud.”

A do Wielobnego Duchowieństwa naszego, szczególnie do Wiel. Księży Proboszczów zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby łaskawe było zając się w swojej parafji zorganizowaniem „Dnia dobrej woli,” oraz zachęcić wiernych z ambony do składania ofiar na ołtarzu oświaty.

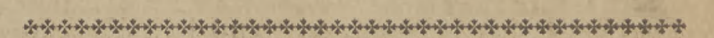
Datki zbierać prosimy w sobotę 3-go maja i dnia następnego w niedzielę 4-go maja.

Każdy ofiarodawca niechaj zapisuje na przedłożonym mu większym arkuszu papieru własnoręcznie nazwisko swe i złożoną ofiarę.

W kościołach i na zebraniach urządzane kolekty wykluczają oczywiście ze względów praktycznych osobne zapisywanie ofiarodawców.

Zebrane kwoty przesyłać prosimy pod adresem prezesa Komitetu Dzielnicowego T. C. L. na Prusy Królewskie Ks. prob. Dembka w Nawrze (Nawra Kr. Thorn) poczt. konto czekowe w Gdańsku 197 albo pod adresem „Gazeta Gdańska” Danzig pocztowe konto czekowe 5124 z dopiskiem: na „Dar Trzeciego Maja T. C. L.”

Ze składek przez nas otrzymanych skwitujemy publicznie w „Gazecie Gdańskiej.”



## Jak minister niemiecki Schmidt pojmuje równość w obec prawa.

Przed świętami obradował w Berlinie kongres rad robotniczych i żołnierskich. Na jednym z posiedzeń stawiał zastępca Górnego Śląska p. Jardaś wniosek, aby rząd pruski zniósł na Górnym Śląsku stan obłężenia, który nie pozwala Polakom organizować się, odbywać wieców i nawzajem pouczać się o tylu obecnie zachodzących ważnych sprawach. Dalej żądał Jardaś, aby język polski był równouprawniony z niemieckim, aby nareszcie uznano język polski za urzędowy i rzeczywiście język polski w urzędach używano.

Na to oświadczył minister niemiecki Schmidt, rządowy socjalista, że rząd czerwony traktuje ludność polską pod względem prawnym i politycznym **zupełnie tak, jak Niemców.** Minister, znacząc, że rząd w szkole i kościele uznaje język polski za równouprawniony, że Polacy mają wszystkie te same prawa, co Niemcy, że niema między nimi żadnej, rzeczywiście żadnej różnicy. Zaprzeczając minister Schmidt, iż rząd Polaków w jakikolwiek sposób upośledza i uciska.

Wobec tego ministerjalnego twierdzenia spytać należy, co minister za równouprawnienie uważa.

Toć u nas język z urzędu i szkoły jest dotychczas wykluczony, bo równouprawnieniem nazywać nie można, jeżeli tu i tam nauczyciel po trosze uczy po polsku. Dopiero wtenczas będzie minister Schmidt mógł bez zająknięcia się mówić, że język polski ma te same prawa, co niemiecki, gdy w szkole wszystkiego uczyć będą po polsku, a nie tylko parę godzin religii.

Tu w Gdańsku i setkach innych miast i wsi ni słowa polskiego w szkole nie usłyszeć, a minister Schmidt nazywa to, że Polacy mają te same prawa, co Niemcy.

Rząd zniósł wprawdzie ustawę o wywłaszczeniu, ale istnieje nadal kolonizacja. Pytamy się ministra Schmidta, czy kolonizacja sprzedawała u nas chociażby jedną jedyną parcelę Polakowi? Ani morga ziemi Polak od kolonizacji kupić nie może, żaden kolonista nie może sprzedać swego gospodarstwa dotychczas Polakowi.

Ile jest w oczach Schmidta, ministrowi socjalisty, równości wobec prawa? Kolonizacja osiedlała na milionie polskiej ziemi przybłędów z całego świata. Ten milion mógł dobrej, często najlepszej ziemi należeć się naszym bezrolnym robotnikom wiejskim, synom naszych włościan. I ku powaliby hurmem od kolonistów, ale „równość prawa” nie pozwala.

A Bauernbank? Wiadomo, że dawał on pożyczki tanie, ale rolnik musiał w księdze gruntuwej dać zapisać, że ziemi nie sprzeda Polakowi, inaczej musiałby zapłacić wysoką karę, po kilka i kilkadziesiąt tysięcy marek. Miljon drugi naszej ziemi polskiej w ten sposób wydarli Niemcy Polakom.

Dotychczas nie może żaden Niemiec, mający pożyczkę w Bauernbanku sprzedać gospodarstwa Polakowi, bo musiałby zapłacić tysiące marek kary. Żaden Polak nie może kupić takiej roli, bo rząd pruski, socjalistyczny nie da na to pozwolenia.



Mimo to śmie socjalista Schmidt w Berlinie twierdzić, że my mamy akurat te same wolności polityczne i prawne, co Niemcy. Ładna ta wolność socjalistyczna i równość. Niech pan Schmidt z Berlina do nas się pokwapi i posmakuje tej okrzyczanej równości i wolności, a na pewno się nią zadławi.

Wolność i równość, wola pan Schmidt, a mimo to nie może Polak budować na kupionej parceli domu mieszkalnego.

A śmieszne wprost jest twierdzenie p. ministra, że język polski jest urzędowym. Czy kto by dostał bilet na koleji, gdyby go po polsku zapytał? Czy nie wyrzuciliby nas ze sądu, gdybyśmy po polsku tam ośmielili się mówić? Na początku znaczka by nikt nie dostał, gdyby mówił do urzędnika po polsku.

Zaprawdę dziwna ta wolność i równość, jaką nas darzy socjalista minister Schmidt w Berlinie.

## Zjazd Polskich Związków Zawodowych w Warszawie.

Przy udziale 149 delegatów w obecności posłów do Sejmu, reprezentantów rządu i zaproszonych gości, odbył się w Warszawie zjazd delegatów polskich związków zawodowych z wszystkich dzielnic Polski.

Zagail obrady p. E. Bernatowicz, zaznaczając cel zjazdu, którym jest połączenie wszystkich robotniczych organizacji zawodowych w Polsce, stojących na gruncie narodowym.

Po zagajeniu zostało ukonstytuowane prezydium zjazdu w osobach p. posła Nowickiego z Poznania, Hellicha z Łodzi i Flaka, prezesa górników w Zagłębiu, jako przewodniczących zjazdu, panów Wójcika z Poznania, Jędralskiego z Będzina, Radlickiego z Warszawy, jako sekretarzy, oraz pp. Follehera z Poznania, Przybyły z Górnego Śląska, Leśniewskiego z Westfalii, Zachary z Krakowa i Kurowskiego ze Lwowa.

Minister Iwanowski zaznaczył, że państwo polskie musi regulować sprawy robotnicze w niezwykle ciężkich i niepomysłnych warunkach — przy zupełnym zniszczeniu przemysłu i życia gospodarczego, przy braku środków materialnych i jednocześnie ogromnych potrzebach ogółu robotników.

Minister Hącia oświadczył we wstępie, że ministerstwo przemysłu i handlu zajmuje się nie tylko obroną przemysłu i handlu, ale także i potrzeb robotniczych, bo bez robotników niema przemysłu; robotnicy są także współwłaścicielami moralnymi i materialnymi całego przemysłu i handlu. Ministerstwo troszczy się o odbudowę klasy pracującej, bo stanowi on nieodłączną część pomyslnego rozwoju życia gospodarczego całego kraju.

Długi szereg przemówień powitalnych rozpoczął p. Fr. Mańkowski, prezes oddziału górników Polskiego Zjednoczenia Zawodowego w Westfalii. Następnie przemawiali pp. K. Przybyła (z Górn. Śląska), Folleher (z Poznańskiego), K. Dagus (w imieniu Narodowego Związku Robotniczego), Swiniarski (z Gniezna), Flak (z Sosnowca), Siuda (Kielce) i wielu innych.

Po przerwie p. Bernatowicz wygłosił referat o zadaniach, celach i dążeniach polskich związków zawodowych.

Program przedstawiony przez p. Bernatowicza w streszczeniu przedstawia się następująco:

Uznanie walki klas, ale nie jako celu, lecz tylko za środek do zniesienia niesprawiedliwości obecnego ustroju politycznego, to znaczy, że zniesione być winny wszystkie zyski, nie płynące z pracy, przyznanie robotnikom udziału w zyskach i kontroli nad wytwórczością. Polskie Związki Zawodowe oświadczają się przeciw socjalizacji przemysłu, uznając formę prywatną produkcji za korzystną zarówno dla państwa, jak i dla robotników. Od państwa domagają się pełnego zabezpieczenia robotników na brak pracy, choroby, kalectwo i starość. Natomiast godzą się, aby robotnicy, jako równouprawnieni obywatele, mieli udział w ciężarach państwowych i starali się o jak najbardziej intensywną i wydajną pracę.

Od rządu obecnego polskie związki zawodowe żądają utworzenia specjalnych rad kontrolujących opiniotwórczych przy ministerstwach ochrony pracy, przemysłu i handlu i aprowizacji.

W myśl też tego programu uchwalono cały szereg rezolucji. W stosunku do rządu polskiego i Sejmu uchwalono:

Polskie związki zawodowe domagają się zasadniczych praw i reform społecznych, oświadczając, że całym swym wpływem będą popierać usiłowania Sejmu i rządu, zmierzające do utrwalenia granic Polski wybrzeża morskiego z Gdańskiem, jako portem, gdyż obie te sprawy są zgodne z historycznymi prawami narodu polskiego.

Jako organizacje zawodowe polskie związki programów politycznych nie wysuwają — jednak oświadczają, że wszelkie postanowienia Sejmu w dziedzinie polityki narodowej popara.

Rozumiejąc, że bez silnej i zadowolonej klasy robotniczej nie może istnieć przemysł, a bez istnienia przemysłu życie państwa nie będzie zupełne, wzywamy ogół społeczeństwa do poniesienia wszelkich ofiar dla uruchomienia przemysłu w kraju, zorganizowania racjonalnych robót publicz-

nych i uchronienia klasy robotniczej od emigracji i zdemoralizowania. W stosunku do Rad robotniczych uchwalono:

Wobec tego, że Rady robotnicze przekształciły się w placówki komunistyczne i wyraźnie popierają dyktaturę proletariatu, coby naród polski straciło w otchłań anarchii i zamętu i zniszczyło nasz narodowy byt niezależny — wzywamy wszystkich robotników do wycofania swych delegatów.

\*\*\*\*\*

## Jak sobie Polacy pomagali sami.

Niemcy nie przebiegają w środkach — byleby one zdaniem ich prowadziły do celu.

Jednym takim środkiem, to zupełnie zamówiona robota, jakiej chwycili się w zeszłym tygodniu. Za pośrednictwem landratów rozesłali wezwania, aby we wszystkich miejscowościach odbyły się uroczyste zebrania protestujące.

W numerze na czwartek zeszłego tygodnia przestrzegliśmy ludność polską przed owymi zebraniami, ażeby nie dała się chwycić na lep pięknych słówek niemieckich i nie wysyłała czasem owych telegramów zamówionych przez panów landratów urzędownie.

Dzisiaj otrzymaliśmy zajmujący opis, jak to sobie Polacy w podobnym przypadku umieli poradzić sami. Świadczy o tem list następujący:

Rytel, powiat chojnicki, 25. 4. 19.

Dnia 25 b. m. zwołał tutejszy sołtys wiec, na który zaprosił wszystkich Niemców jak i Polaków, ażeby zaprotestować przeciw przymuszonemu pokojowi, który państwa zachodnie chcą Niemcom podyktować.

Landrat chojnicki przysłał sołtysowi już wypisany telegram, który miał być wysłany do prezesarejencyjnego do Kwidzyna.

Polacy byli czujni i stawili się jak jeden mąż na wiec, aby zapobiedz wysłaniu telegramu.

Sołtys zagail wiec i zaraz zabrał głos pastor niemiecki tutejszy i w dłuższej przemowie chciał nam udowodnić niewinność Niemców, a winę Anglików.

Nasz rodak p. Jarecki z Rytle przerwał mowę pastora zaznaczając, że nie trzyma się rzeczy i skrytykował dobrze sołtysa tak, że ów protestujący telegram nie został odesłany.

Widząc Niemcy swoją rzecz za przegraną wiec zamknęli.

Jak widać nasi umieli sobie poradzić i zapobiedz protestowi. Postąpili zupełnie słusznie. Bo czasy owe minęły, kiedy to nasi dawali się wodzić jak barany za rogi Michałkom.

Teraz nastala wolność. Kto nie wedle niej postępuje, winien dostać taką odprawę, jak pastor i sołtys w Rytle.

\*\*\*\*\*

## Niezrozumiały zakaz.

Komendant miasta Poznania wydał następujący:

Rozkaz.

Zakazuje grywania w lokalach publicznych (kawiarnie, restauracje, kinematografy i t. p.) hymnów „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, jak i hymnów narodowych państw sprzymierzonych.

Przekroczenia będą surowo karać grzywna do 1000 marek lub zamknięciem lokalu.

Każdy wojskowy jest upoważnionym w danym wypadku grania natychmiast zakazać.

Poznań, dnia 17. 4. 1919.

Komendant miasta, Piekucki, kapitan.

Pewien czytelnik z Tczewa nadesłał nam wyściniek powyższego zakazu wyjęty z pewnej gazety poznańskiej i pisze co następuje:

Nad wycinkiem, który dołączam, ja i wiecej moich kolegów bardzo sobie głowę suszymy i domyślamy się, z jakiej przyczyny w mieście Poznaniu polskie i naszych sprzymierzonych hymny mają być zakazane?

Proszę o wyjaśnienie w „Gazecie Gdańskiej.”

List i wycinek okazuje żywe zainteresowanie się sprawą polską — chwali więc naszych Wiarusów, co wystraszyli się owego niezrozumiałego na razie rozkazu. Brak w nim choćby krótkiego tylko uzasadnienia.

A jednak rozkaz ten jest zupełnie na miejscu.

Wszak przed wojną śmialiśmy się zawsze, kiedy Niemcy przy łada stosownej czy niestosownej sposobności wrzeszczeli swe „Heil Dir im Siegerskranz” lub inne pieśni narodowe niemieckie.

Tego my unikać powinniśmy, zwłaszcza, że pieśni nasze narodowe są nadzwyczaj wzniosłe, a „Boże coś Polskę” n. p. to rodzaj modlitwy.

Jak niestosownym byłoby, gdyby ktoś w restauracji, kawiarni lub kino odmawiał głośno modlitwę, zupełnie tak samo nie na miejscu jest, żeby śpiewano w tych miejscach lub grano nasze cudne pieśni narodowe, tem bardziej, że publiczność lokali tych przy śpiewaniu ani nie powstanie z miejsc, żeby okazać już powstaniem skupienie wewnętrzne, jakiego pieśni narodowe nasze koniecznie wymagają.

Mając to na względzie komendant Piekucki zupełnie słusznie postąpił.

Jedno tylko źle zrobił. Powinien był w rozkazie tym choć kilku słowy wzmiankować, że wy-daje zakaz kierowany pobudkami powyższemi.

Uniknąłby tem oburzenia i zdumienia wielu Polaków, którzy niezrozumiałego stąd rozkazu nie pojęli i gniewali się na komendanta niepotrzebnie.

\*\*\*\*\*

## Ogromne zaniepokojenie

zapanowało wśród ludności polskiej w Czersku z chwilą ogłoszenia stanu oblężenia. Słusznie zaznaczyliśmy w numerze sobotnim, że rozchodzi się o nic innego, jak tylko o opanowanie stanem oblężenia okolicy położonej najbliższej przyszłej granicy polsko-niemieckiej.

Potwierdzają to wiadomości, które teraz otrzymaliśmy z Czerska. Tam nawet jeden z oficerów grenszucy wygadał się, że jak żyw nie wydadzą Prus Królewskich. A jeśli będą do tego zmuszeni, to pozostawiają same tylko zgłiszczają.

Dalej donoszą nam, że grenszuc spisuje wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Powstał stąd wielki popłoch między ludnością, bo Niemcy gadają sami, iż spisywanych Polaków zamierzają internować w obozie...

Nikt zatem wolności swej osobistej nie jest pewien ni w Czersku, ni okolicy mimo, że żyjemy pod rządami stronnictwa, które zawsze głosiło równość, braterstwo i wolność — ale widocznie tylko dla — Niemców.

„Swoboda” Polakom udzielana objawia się w okolicy Czerska i tem, że grenszuc urządza ciągle rewizje, szukając niby to broni i amunicji, a przytem właściwie: złota, srebra, bielizny i zabierając gwałtem żywność. Tak na przykład w Legbądzie urządzono nietylko u właściciela Chabowskiego rewizję, ale i wogóle w całej wiosce. Przytem pozabierano nie tylko złote zegarki, ale także i całe polcie słoniny, nie mówiąc już zupełnie o innych rzeczach, które pozikały, jak kamfora bez pieprzu...

Bo gdzie grenszuc ze swemi rewizjami się pokaze, tam dziwnym sposobem wszystko jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znika. Najcenniejsze przedmioty stają się niewidzialne...

I właśnie dlatego, aby wykurzyć bandytów, zawieszono stan oblężenia, żeby nasyłać tam lepiej grenszuce. Doprawdy tak, jakby chcąc wygnać diabła, nasyłano belzebuba...

I to jeszcze nazywa się „wolnością” i „równouprawnieniem” Polaków w mniemaniu ministra Schmidta... o czym piszemy na innem miejscu niniejszego numeru.

\*\*\*\*\*

## Wiece ludu polskiego.

Dalsze wiece Zjednoczenia Zawodowego w powiecie Lubawskim:

1) Lubawa, dnia 1-go maja o godzinie 12-tej w południe.

Kasanice dnia 1-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

2) Rożental, dnia 2-go maja o godzinie 12-tej w południe.

Grabowo, dnia 2-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

Złotowo, dnia 3-go maja o godzinie 12-tej w południe.

3) Pruskowo, dnia 3-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

Swinarze, dnia 4-go maja o godzinie 12-tej w południe.

4) Rumienica, dnia 4-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

Wiece odbędzie się z tym samym porządkiem, co poprzednie.

Michnowski.

\*\*\*\*\*

## Przegląd polityczny.

Armja państw sprzymierzonych w Niemczech.

Według „Progres de Lyon” wynosi nowoutworzona armja załogowa do Niemiec 250 tysięcy ludzi. Angielska armja obejmować będzie 200 tysięcy żołnierza. Razem z amerykańską państwa sprzymierzone mają w pogotowiu 750 tysięcy żołnierzy przeciw możliwym zamachom Niemiec.

Położenie w Paryżu.

Jak donoszą z Paryża, jest podobno ustanowione, że Gdańsk będzie wolnym portem jak Hamburg i stać będzie pod panowaniem polskim. Urzędnicy gminni wybierani będą z ludności tubylczej, a wszelka administracja miasta podporządkowana będzie różnym wydziałom ministerjalnym Polski.



## Sprawy polskie.

### Polski materiał wojenny w Nowymporcie.

W niedzielę przybył do naszego portu szwedzki parowiec „Roxane” z Kopenhagi z materiałem sanitarnym dla dywizji Hallera.

### General Haller o Gdańsku.

W wywiadzie z przedstawicielem „Polskiego Biura Korespondencyjnego” powiedział generał Haller o Gdańsku:

„Sprawa Gdańska? Ta jeszcze w tej chwili w Paryżu nie jest postanowiona. Jest to sprawa przecież dla nas tak wielkiej wagi, tak ściśle związana z naszą przyszłością, że ani na chwilę nie wątpię, że będzie dla nas pomyślnie załatwiona. Mam to mocne przeświadczenie, że w tej rozstrzygającej chwili cały naród zdobędzie się na jeden wielki manifestacyjny wysiłek, dokumentujący nasze prawa do Gdańska i do całego wybrzeża polskiego Pomorza. W Paryżu zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy kłamią, usiłując przedstawić Pomorze i Gdańsk jako ziemie nawskroś niemieckie, trzeba jednak, aby Polska jak długa i szeroka zdobyła się na jeden głos silnego protestu z powodu uroszczeń i knoń niemieckich. Tam w Paryżu mamy prawdziwych przyjaciół i tam rozumieją całą słuszość naszych żądań. Znamienne jest, że wszędzie, gdzieśmy się zatrzymywali na postojach w drodze, ludność manifestacyjnie przyjmując nas, wyraźnie a odroścho dawała do zrozumienia, że Gdańsk musi być nasz. To też należy oczekiwać, że zanim zapadnie rozstrzygnięcie w Paryżu, Polska głośno rzuci całemu światu słowa przysięgi, że Gdańsk nigdy się wyrzec nie może.”

Co do stosunku mego do Naczelnika Państwa? Ten wyraźnie podkreśliłem w liście do Marszałka Sejmu i do Naczelnika Państwa. Z chwilą, kiedy wstąpiłem na ziemię polską, podlegam władzy Naczelnika Państwa, który dzierży władzę z woli i w porozumieniu z Sejmem Rzeczypospolitej. Jestem sługą mego narodu i tutaj w Józefie Piłsudskim uznaję najwyższą władzę, jaką naród przez swój Sejm ustanowił.

Stosunek do Marszałka Focha? Imiennie podlegam jego rozkazom, to znaczy, że wojska polskie we Francji przebywające podlegają jego zwierzchnictwu. Marszałek Foch może zarządzić różne sposoby ich przewozu, czy też przeznaczenia, oczywiście w porozumieniu z rządem polskim, bo armia bowiem polska uznana jest za armję wspólną walczącą sprzymierzona i wolną. Stosunek ten da się ściśle określić bliżej z zawarciem układu wojskowego z państwami zachodnimi. Tem samym będzie można mówić o roli generała Henrysa, który ma zresztą zaszczytne zadanie współdziałania w organizowaniu naszej wojskowości na sposób najlepszych wzorów zachodnich (system francuski).

Z tego, co mówił gen. Haller, widać najlepiej, jak ważnym jest, aby Polacy wszędzie, gdzie tylko są, protestowali przeciwko kłamstwu niemieckim.

Protestów naszych licznych świat przejrzać nie może. Inaczej pogwałciłby zasadnicze prawa, na których pokój i na wogóle zostać zawarty.

### Zwycięstwo polskie pod Wilnem.

Według doniesień z Warszawy rozpoczęli Polacy wielką ofensywę przeciw bolszewikom. Ogromna zdobycz wpadła im w ręce. Przy zdobyciu Wilna, Lidy i Nowogrodka pojмали Polacy 2 tysiące bolszewików. Bitwa o Wilno trwała trzy dni. Tu zdobyli Polacy znacznie większy materiał kolejowy, między innymi 13 lokomotyw, trzydzieści wagonów, a przez tego 13 kulomiotów, kilka karabinków i niezmierną ilość amunicji. Lidy wzięto dopiero po dłuższym boju na bagnach. Polacy zdobyli tu pociąg pancerny, kilka armat i kilkanaście dział.

### Znamienny dokument.

„Das freie Volk” we wtorkowym numerze posiada list następujący:  
Detachment Lierau.  
Schl. — nr. 120-19, oddział II-gi.

Kępno, 10-go kwietnia 1919 r.  
Wny Pan listonosz Idczak

### Kępno.

Jak się dowiedzieliśmy, dajesz Pan sobie przysłać w paczkach gazety polskie i rozdzielasz je przez syna. Żadamy, byś Pan w przyszłości wszystkie do Pana przychodzące gazety oddał na komendanturze miejscowej. W przeciwnym razie użyjemy środków przymusowych.

Lierau, major i komendant.

A więc mimo rządów wolnościowych ucisk staropruski! Listonoszowi nie wolno nawet odbierać gazet polskich!

Jeszcze Prusak pozostanie Prusakiem, chociażby sobie skórę wygarbował najnowszym demokracizmem. Przez ową skórę demokratyczną zawsze będzie Prusakiem tracił. Dążność do przesładowania i ucisku objęła jakby trądem ciało i duszę pruską. Więc on już inaczej nie może i przesładować Polaków gdzie się da, chociażby się tylko zniecał nad listonoszem polskim.

## Wiadomości potoczne.

### KALENDARZ na czwartek, 1 maja:

Filipa i Jakóba Apostołów.

Słońca wschód o g. 4.33, zach. o g. 7.23.

Księżycy wschód o g. 5.3, zach. o g. 9.27.

— **WSZĘDZIE TAM, GDZIE ODBYŁY SIĘ PROTESTY**, stanąć trzeba po raz drugi do pracy. Niechaj wszystkie Zarządy Towarzystw polskich i wszyscy działacze nasi, którzy zajęli się tak licznie urządzaniem zebraniemi i wiecami, aby zaprotestować przeciwko kłamstwu niemieckim, zbiorą raz jeszcze wokół siebie rodaków i przedłożą im i przedstawiają ważność chwili dziejowej, której pamiątkę obchodzimy w dniu 3-go maja.

Na zebraniach tych należy zwrócić uwagę na ważność podniesienia oświaty. Przedłożyć trzeba słuchaczom konieczność składowania na cele oświaty ludowej i zachęcić do złożenia datku na „Dar Narodowy Trzeciego Maja T. T. L.”

W roku bieżącym po raz pierwszy na ziemiach naszych możemy swobodnie wypowiedzieć się co do wiekopomnej Konstytucji 3-go maja, która ogłaszając zrównanie ludu miejskiego i wiejskiego ze szlachtą, w uświadomieniu całego narodu widziała dźwignię bezsilnej wówczas Polski.

Stało się to przed 128 laty. Widać, jak wówczas już w Polsce pojmowano — i co ważniejsza — wprowadzano w życie te zasady, o które inne narody walczą do dziś dnia. Przykładem Niemcy — owe dumne i zawsze głowę do góry zadzierające Niemcy, kiedy gdzie mowa o kulturze i oświeceniu.

Dzisiaj w chwili, kiedy tak długo pozbawiona bytu politycznego Polska powstaje z grobu, każdy wedle możności powinien dorzucić grosza na „Dar Narodowy Trzeciego maja T. C. L.” Wszakże tu chodzi o oświatę, a światłych głów i tegich charakterów teraz więcej nam będzie potrzeba jak po inne czasy. Wszak teraz czeka nas trudne zadanie budowania nowego gniazda państwowego. I stąd powinniśmy zacząć od samych siebie, od wewnątrz, łozac środki na oświatę jak najszerzych warstw ludu naszego.

Gdzie nie da się urządzić zebrania, niechaj ludzie dobrej woli, których dzięki Bogu nie brak nam nigdzie, zajmą się zbieraniem składek na „Dar Narodowy Trzeciego Maja T. C. L.” Wystarczy wiaść większy arkusz papieru i kazać na nim wypisywać własnoręcznie przez każdego składającego, nazwiska, oraz datka, jaki składa na oświatę ludową. Spisy te i pieniądze przysyłać należy pod adresem X. Prob. Dembka w Nawrze. — Nawra Kr. Thorn — czekowe konto pocztowe w Gdańsku 197, albo też do „Gazety Gdańskiej” — czekowe konto pocztowe w Gdańsku 5124. Składki przesłać do „Gazety Gdańskiej” — pokwitujemy osobno w gazecie, aby każdy, kto składkę dał, wiedział, że doszła w odpowiednie miejsce.

Raczo zatem do dzieła Bracia w dniach 3-go i 4-go maja.

Niechaj Niemcy zobaczą znów, że naród polski na cele swe narodowe ofiarny jest. Najwięcej ich to utruje, kiedy posypia się obfite składki.

— Z powodu święta urzędowego w czwartek dnia 1-go maja będą lokale nasze zamknięte i następny numer wyjdzie dopiero w piątek na sobotę

— „Wybranieckie zuchy” — oto tytuł sztuki teatralnej, którą odegra zespół amatorski „Sokoła” na obchodzie „Konstytucji 3-go maja” urządzanym w przyszłą niedzielę w ujeżdżalni zwanej po niemiecku „Sporthalle” staraniem „Sokoła”. Obraz historyczny w trzech odsłonach z czasów Stefana Batorego, przedstawia nam owe czasy świetne, kiedy rządził Polsce dzielny król, który na zdobywanie miast utworzył z włościan pierwszą piechotę polską. Piechota owa nazywała się „wybraniecka”, gdyż wybierano ją z pomiędzy najętszych zuchów, osiadłych na królewskich, czyli dobrach królewskich. Tem tłumaczy się też i tytuł tej ślicznej sztuki teatralnej. Kto zatem w niedzielę przybędzie, na pewno nie pożałuje tego. Żeby zapewnić sobie zawczasu bilet i to możliwie najbliższy sceny, gdyż sala jest wielka, radzimy po bilety zgłaszać się zawczasu w „Gazecie Gdańskiej” przy Grobli Przedmiejskiej — Vorst. Graben 49.

Gdańsk. Dotkliwa przerwa nastąpiła w ruchu tramwajowym w niedzielę wieczorem z powodu zerwania się przewodnika elektryczności na linii Wrzeszcz—Oliwa i Oliwa—Jelitkowo. Przerwa trwała 1 i pół godziny i zniewoliła wielu wycieczkowców do dłuższej przechadzki, gdyż w niedzielę nie jeździły jak na dobitkę pociągi kolejowe na przedmieścia.

W gazetach czyniono często zarządowi poczt zarzuty, że bez potrzeby zaostrza trudności w ruchu i handlu między zajętymi obszarami nadreńskimi i resztą Niemiec, a często zarządza ograniczenia, których nieprzyjacieli wcale nie żądają. Wobec tego zarząd poczt zaznacza: Wszystkie po zajęciu Nadrenji ogłoszone ograniczenia polegają na rozporządzeniach urzędów nieprzyjacielskich. Tem tłumaczy się różnorodność rozporządzeń. Ulg ogólnych naczelnie dowództwo państw zachodnich na obszary zajęte nie wydaje. Publiczność przypisuje zatem winę bezpośtawnie zarządowi poczt. Urzędy nieprzyjacieli

skie z wyjątkiem amerykańskich zmieniają bardzo często rozporządzenia obowiązujące natychmiast. Zarząd nie ma już czasu do uwiadomienia o zmianach. Nowości często o wiele prędzej dochodzą publiczność, niż pocztą. Wynikiem jest u urzędników pocztowych niepewność i omyłki. Zarząd poczt nie przeciw temu nie może uczynić i ciągłymi napomnieniami dążyć do uznania istniejących przepisów.

Pręgowo. Jakże się zmieniły czasy w pręgowskiej parafii! Dawniej śpieszył lud do nabożeństwa polskiego z uciechą i z zadowoleniem do wioski naszej, śpiewano podczas Mszy św. dzień po polsku, odbywały się zebrania bractwa trzeźwości, pochodzącego z dawnych polskich czasów. Dzisiaj cała parafia zniemczona. Założono „arbeitsvereine”, zebrania bractwa się nie odbywają więcej, jest to podług zdania Proboszcza tutejszego „nicht modern”, polskiego śpiewu zaniechano, niemieckie towarzystwa śpiewu się tworzyły, aby przez nie wszczepić niemiecką w sercach dzieci dawnych polskich prądów. Kiedy dzisiaj w kościele naszym śpiewają po polsku, wtenczas nasz Proboszcz ogląda się po kościele ze śmiechem — mógłbym wnet powiedzieć — szyderczym. Czyż ładnie od księdza Proboszcza, który, zamiast się o swoich parafian troszczyć, spełnić ich życzenia, tak postępuje? Wszak przez to straci zupełnie zaufanie swoich owieczek? Dlatego też zażądaliśmy stanowczo innego księdza w miejsce teraźniejszego ks. Proboszcza ks. Lemkego, kiedy on w swoim hakeystycznym postępowaniu dalej trwać będzie.

Do parafian polskich należących do pręgowskiej parafii, będących jeszcze w związku niemieckim apeluję, żebyście wystąpili natychmiast z tego niemieckiego Vereinu, i wstąpili do naszego polskiego Towarzystwa, założonego przed niedawnym czasem w Pręgowie. Skoro wyczytacie o zebraniu Towarzystwa tego w „Gazecie Gdańskiej”, idźcie na nie! Słuchajcie, co wasi mówcy wam powiadać będą i dajcie się wszystkim wpisać w polski związek. Bo tylko we wielkiej liczbie coś zdziałać możemy. Jeden z parafian.

Bydgoszcz. Bank Dyskontowy Tow. akc. w Bydgoszczy podwyższa swój kapitał zakładowy o 2 miliony marek na trzy miliony.

Bank Dyskontowy założony w r. 1914 z kapitałem mk. 400 000. Mimo wybuchu wojny, rozwój banku był tak korzystny, że już w roku 1917 przystąpić musiano do podwyższenia kapitału akcyjnego z mk. 400 000 — na mk. 1 milion. Zważywszy, że otwiera się dla banku nadzwyczajna możliwość rozwoju, szczególnie w Gdańsku — gdzie przed rokiem bank założył filję — postanowiono instytucję silniej wyposażyć. Subskrypcje napływają razno, gdyż już w pierwszych dniach po ogłoszeniu podpisano akcje na mniej więcej pół miliona marek.

Z poczt. Na wywóz towarów z wyjątkiem książek, muzykalji, gazet i czasopism do rzeczypospolitej czechosłowackiej potrzebne jest pozwolenie komisji wywozowej w Pradze, lub jednej z ich filji. Do paczek pocztowych powinien nadawca pozwolenie wywozowe dołączyć do karty paczkowej.

## Zebrania Towarzystw

### odbędą się:

Gdańsk. Zebranie Tow. Młodzieży żeńskiej odbędzie się dnia 30-go b. m. o godzinie 7-mej wieczorem na sali „Abstinenterhaus” przy ulicy Szerokiej nr. 83. O liczny udział uprasza Zarząd.

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu kościelnego „Św. Cecylii” odbędzie się w sobotę, 3 maja o godzinie 7-mej wieczorem w Domu Abstynentów.

Firog. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 4-go maja r. b. o godz. pół do 4-tej po południu na sali p. Kiewerta. — Zaraz potem zebranie związku zawodowego polskiego.

Zarząd. Chelmino. W niedzielę, dnia 4-go maja o godzinie pół do 2-giej po południu w hotelu centralnym posiedzenie „Towarzystwa nauczycieli Polaków powiatu chełmińskiego.”

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

## POLICHROMIA KOŚCIELNA

W KAŻDYM KLASYCZNYM STYLU. JAK TEŻ W POLSKICH MOTYWACH

## OBRAZY KOŚCIELNE

LEON GENDZERSKI

SOPOTY, PROMENADA 25/27.



# PROGRAM

na

## Obchód Konstytucji 3-go maja

w Gdańsku

w niedzielę, dnia 4-go maja 1919 roku  
w Ujeżdżalni (Sporthalle).

1. Koncert.
2. „Polonez towarzyski” — odśpiewa chór „Lutni”.
3. Żywy obraz.
4. Odczyt o Konstytucji 3-go maja.
5. „Boże coś Polskę” — śpiew ogólny.  
Przerwa 10-cio minutowa.
6. Przedstawienie amatorskie.

## Wybranieckie Zuchy

Obrazek historyczny z czasów Stefana Batorego w 3 częściach.  
Napisała Marja Gerson-Dąbrowska.

CENY MIEJSC: Miejsce rezerwowane 5,00 mk., miejsce 1-sze 4,00 mk., miejsce 2-gie 3,00 mk., łoża B (po prawej i lewej stronie) 3,00 mk., miejsce 3-cie 2,00 mk., łoża C, D, E i chórek 1,00 mk.

BILETÓW nabyć można od wtorku, 29-go bm. w Ekspedycji „Gazety Gdańskiej” Grobla Przedmiejska 49.

Otwarcie kasy o godzinie 5-tej. — Początek punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem.

## Tartak parowy

wraz

z wilą, stajnią, stodołą, ca. 18 morg. ziemi  
i około 6 morg. łąk pierwszej klasy  
w Michałowie tuż nad Drwęcą na sprzedaż.  
Tartak nie jest w użyciu od czasu wojny.

Tylko osobiste zgłoszenia reflektantów (pośrednicy  
wykluczeni) przyjmuje

**BANK S. z. z. n. p.**  
Brodnica (Strassburg Wpr.).

Podpisana niżej Spółka

potrzebuje

# skarbnika.

Zgłoszenia li tylko fachowców przyjmuje

prezes Rady Nadzorczej  
Ks. proboszcz Dr. Maliński  
Mroczo Prusy Zach.  
Bank Ludowy, Nowemiasto.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dla spłacenia 4 mniejszych hipotek szukam na  
1-go lipca albo 1-go października

## 18000 marek

na pewne 2 miejsce domu mieszkalnego z kupieckim  
składem w Gdańsku.

Oferty przyjmuje Eksp. „Gaz. Gd.” pod nr. 484.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Szanownej Publiczności polecam mój

## warsztat krawiecki

wykonuję wszelkie prace krawieckie tak męskie jak i damskie.

A. Pranschke

GDANSK, Strausgasse 7, c. Telefon 2366.  
WRZESZCZ, Hauptstrasse 48, Telefon 2677.

**Sprzedam tanio**  
ca 2000 gm. ogrodu warzy-  
wnego i owocowego. Zgłosz.  
pod nr. 485 do Eksp. G. G.

## DENTYSTA

dzielny fachowiec  
poszukuje młodą majątną

## panienkę

celem późniejszego

ożenku.

Powyższy jest 24 lata stary,  
ciemno-blondyn i ma za-  
miar się w Gdańsku osiedlić.  
Dyskretna rzecz honorowa.  
Łaskawe oferty z dołącze-  
niem portretu uprasza się  
nadesłać pod nr. 466 do  
Eksp. „Gaz. Gdańskiej”.

## Pieprz

ma jeszcze na sprzedaż mały  
zapas, funt po 8 mk.

Kosiński & Co.

w Wrzeszczu (Langfuhr)  
Bahnhofstr. 15.  
TELEFON 3248.

## Stenografistkę

(stenografą)

biegle po polsku stenogr.  
posz. do zajęcia od 6-9 wie-  
czorem. Zgłosz. do Eksp.  
„Gaz. Gd.” pod nr. 477

Wskutek obecnych wyso-  
kich kosztów budowy zaleca się  
niezwłocznie podwyższenie za-  
bezpieczenia od ognia.

Oszacowanie od ognia  
oszacowanie wartości  
oszacowanie szkody po-  
wstałej przez ogień  
wykonuje szybko i starannie

**Franciszek Block,**

MISTRZ MULARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 3.

## ROBOTY

malarskie

wykonuje

**K. Wiczyński**

Wrzeszcz, Hochschulweg 13, II.

# BANK DYSKONTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE

GDANSK—BYDGOSZCZ

podwyższa kapitał swój o

## 2000 000 marek

na 3 miliony.

Akcje będą wydawane po 110%, agio zużyje się w wy-  
sokości 5% na stempel akcyjny, dalsze zaś 5% wpłyną do fundu-  
szu rezerwowego, pozostają więc własnością akcjonariuszy.

Aż do zarejestrowania sądowego odnośnej uchwały, wpłaty  
będą oprocentowywane w wysokości dywidendy ostatnich lat to jest  
po 6%.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują od zaraz prócz Banku Dy-  
skontowego

Bank Brzeski & Załuski Tow. Kom. w Poznaniu

Bank Handlowy w Poznaniu.

Zapasy około

60 mille papierosów

po 150 mk. za 1000

ofiaruje

**Kosiński & Co.**

WRZESZCZ—LANGFUHR

Bahnhofstrasse 15.

Telefon 3248

Rzemieślnik pojedynczo

szuka

MEBLOWANEGO POKOIKU

od za az lub od 1 maja. Zgł.

upr. się do „G. Gd.” p. nr. 482.

Poszukuję od zaraz

30 dziewcząt

i 10 chłopów

na majątek. Chłopi 5 i 6

marek dziennie, dziewczęta

4 i 5 marek i wolne jedze-  
nie. Zgłoszenia przyjmują

**Józef Messke**

ojanowo — Wojemowo

p. Praust Wpr.

## Sprzedam

zawsze swą apteką w małej  
szem mieście Prus Król.  
przy wpłacie 6000 do 7000  
marek. Łask. zażył. pod  
nr 481 do „Gaz. Gd.”.

Wszelkie

garncarskie roboty

wykonuje spieszenie po  
cenach umiarkowanych. O  
wczesne zamówienia uprasza

**Norbert Wierzbowicz**

mistrz garncarski

GDANSK, Johannisgasse 64.

Potrzebuję

## Ucznia

z lepszym wykształceniem  
od zaraz

**W. Wesołowski**

zegarmistrz i złotnik

CHELMNO (Culm)

## Fortepiany

stroji i reparuje

do przystępnych cenach

**F. Detlaf**

Wrzeszcz

Hauptstr. 91, b. Telefon 2987.

## Makulaturę

(stare gazety)

po 18 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Czarne wełniane

# koldry

wielkości 150X190 z zapasów wojskowych w cenie  
35 mk. za sztukę wysła za zaliczkę pocztową tak  
długo jak zapas starczy.

**Paweł Bielawski**

Tczew — Dirschau Wpr.

Eisenbahnstrasse 5.

## Zecer maszynowy

(linotypista)

znajdzie natychmiast zatrudnienie w drukarni

„Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Grobla przedmiejska nr. 49 (Vorstädtischer Graben)

**Franciszek Błęński**

złotnik i jubiler

pod firmą

G. Plaschke Następca

przy ulicy Goldschmiedgasse 5

poleca Szan. Publiczności swój obfity skład wy-  
robów złotniczych, obracek ślubnych itp., jako  
też zegarków kieszonkowych w rozmaitych  
cenach. Przyjmuje także wszelkie reparacje.  
Usługa skora i rzetelna.

**JULJAN KRÓL**

GDANSK — WRZESZCZ, Gołębia droga nr. 4

## HURTOWNIA

artykułów konsumowych

IMPORT KAWA EXPORT

TELEFON 2982

Adres telegraficzny: Jukról Gdańsk — Wrzeszcz.

Konto bankowe: Bank Dyskontowy — Gdańsk.

Poc. towe konto czekowe: Gdańsk 65 3.

Kupujemy każdą ilość  
ołowiu i cyny

i to funtami ołowiu, a cynę w jeszcze mniejszych  
ilościach, placąc odpowiednie ceny.

„Gazeta Gdańska”

Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben).

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.